

ADSU, Schowaj dum

Schowajmy dumę do kieszeni,
Zadajmy jej okrutny ból.
Niechaj nie zdąży naszym ustom,
Nakazać ciąć i kłuć jak nóż.
I niech na dnie kieszeni zgasną,
Ekstazy nerwo-krzyku dzieci.
Pochylmy głowy w przeprosinach,
Zanim gniew ogień kłótni wznieci.
To tylko małe coś, a jednak
Z mocą pokory i szczerości
Odświeży smak, odmieni świat.
Przegna pokrętne, kalekie złości. Więc...
Przepraszam cię, przepraszam cię
Przepraszam cię, przepraszam...
Bo nie wiem, czy to dla nas jeszcze
Zakwitnie wschodem jutro dzień.
Nim złapią nas niemocy kleszcze,
Wybaczmy sobie przed końcem tchnień.
Pozwól, nie będę czekać aż...
Nie krzyknę: niech pierwszy on!
Bardzo nieznośnie jest mi tak stać
Przepraszam nim odejdiesz stąd.
I jeśli choć raz, butną panią,
W ciemnej kieszeni zostawiłeś,
To znasz tę ulgę dla wielu nie znaną.
I dobrze wiesz o czym tu mówię. Więc...
Przepraszam cię, przepraszam cię
Przepraszam cię, przepraszam...